

STUDIA CLASSICA ET NEOLATINA
XVI

WYDOBYĆ ZNOWU W ŚWIATŁO DNIA



WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

WYDOBYĆ ZNOWU
W ŚWIATŁO DNIA

STUDIA CLASSICA ET NEOLATINA
XVI

WYDOBYĆ ZNOWU
W ŚWIATŁO DNIA

*pod redakcją
Zofii Głombiowskiej*

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO
GDAŃSK 2018

Recenzent
Wiesław Pawlak

Redaktor naukowy serii
Zofia Głombiowska

Komitet redakcyjny
Izabela Bogumił, Zofia Głombiowska, Teivas Oksala, Timo Sironen,
Lucyna Stankiewicz, Agnieszka Witczak

Sekretarz redakcji
Aleksandra Hołomej

Projekt okładki
Andrzej Taranek

Na okładce
Frontysepis wydania *De vanitate consiliorum*
Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, Varsaviae–Lipsiae 1702

Redaktor Wydawnictwa
Justyna Widzicka

Skład i łamanie
PRACOWNIA

Publikacja wydana ze składek uczestników VII Colloquium Neolatinum
oraz *anonymi Benefactoris sumptu*

© Copyright by Uniwersytet Gdański
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISSN 1733–4012
ISBN 978–83–7865–766–8

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81–824 Sopot
tel./fax 58 523 11 37, tel. 725 991 206
e-mail: wydawnictwo@ug.edu.pl

www.wyd.ug.edu.pl
Księgarnia internetowa: www.kiw.ug.edu.pl

Memoriae Professoris Teivae Oksala

Spis treści

WOKÓŁ JANA KOCHANOWSKIEGO

- Maria Łukaszewicz-Chantry
Nugamur... Fraszki Jana Kochanowskiego w dialogu z Nugae
Mikołaja Bourbona 11
- Patryk Michał Ryczkowski
Między biblijną Zuzanną a *Zuzanną* Jana Kochanowskiego. Kontekstualizacja
Historia Susannae Jeremiasza Wojnowskiego (1567) 22
- Teresa Szostek
Czy pijaństwo to fraszka? Spojrzenie Sarmaty i Hiszpana 41

Z PRAC EDYTORSKICH

- Zofia Głombiowska
Na marginesie edycji epinikiów orszańskich. Andrzej Krzycki
o wielkich bitwach czasów króla Zygmunta 57
- Magdalena Wolf
Na marginesie prac nad edycją *De uetustatibus Polonorum*
oraz *De Iagellonum familia* Josta Ludwika Decjusza 70
- Magdalena Piskała
Ile centurii zawierają *Acroamata epigrammatica* Alberta Inesa?
O problemach związanych z edycją zbioru 79
- Mieczysław Mejer
De vanitate consiliorum Stanisława Herakliusza Lubomirskiego –
staropolski bestseller 95

RÓŻNE FORMY PANEGIRYZMU

- Barbara Milewska-Ważbińska
Wokół łacińskich sentencji na panegirycznych rycinach
ku czci Władysława IV 117

- Joanna Rostropowicz
Zapomniane panegiryki Andrzeja Barteczki z Raciborza 125

PISARZE JEZUICCY

- Katarzyna Janus
Pieśni chóru w dramacie Stefana Tuccia *Christus Iudex* 147
- Justyna Łukaszewska-Haberkowa
Contemplata aliis tradere. Mikołaj Łęczycki SJ
jako autor dzieł ascetycznych 158

W STRONĘ BIBLIOLOGII

- Maria Otto-Michalska
Wytworny język inwentarza. O zapisach donacyjnych w *Index librorum
qui ex donatione, munificentia et liberalitate philomusorum
Bibliothecae Magnifici et Amplissimi Senatus Gedanensis inserti sunt* 173
- Michał Czerenkiewicz
Italianica w łacińskiej produkcji wydawniczej oficyny Schedlów 183

KU ITALII I W ITALII

- Agata Chrobot
Hodoeporicon itineris Italici Jerzego Sabinusa 211
- Anna Pająkowska-Bouallegui
Obraz cesarza Juliana Apostaty w dziele *Zarys historii rzymskiej*
Juliusza Pomponiusza Leta 224

WOKÓŁ JANA KOCHANOWSKIEGO

Maria Łukaszewicz-Chantry
Uniwersytet Wrocławski

Nugamur...
Fraszki Jana Kochanowskiego w dialogu z Nugae
Mikołaja Bourbona

Słowo *fraszka* było już wiele razy przedmiotem analiz i dociekań licznych filologów. Zwracano uwagę na jego włoską etymologię, a jednocześnie podkreślano nowatorstwo Kochanowskiego, który zastosował ten termin w znaczeniu literackich igraszek i zatytułował tak cały zbiór¹. *Fraszka* stała się więc nazwą gatunku, zachowując jednocześnie swoje pozaliterackie znaczenie (drobiazg, błahostka, żart, rzecz lub osoba pozbawiona większej wartości). Ta wieloznaczność pozwala poecie bawić się słowem *fraszka* i prowadzić z odbiorcą żartobliwy dialog.

Dzięki Kochanowskiemu literatura polska otrzymała więc odpowiednik łacińskiego terminu *nugae*², który także ma podwójne, pozaliterackie i literackie, znaczenie. W komedii rzymskiej *nugae* to żarty, głupstwa, brednie (np. Plaut, *Asin.* 91; *Pers.* 718). W znaczeniu małego, lekkiego utworu poetyckiego posłużył się tym terminem jako pierwszy Katullus (1, 4), a następnie Horacy (*Epist.* I 19, 42) i Marcialis (np. IV 10, 3–4).

W renesansie *nugae* były nadal terminem używanym dla oddania drobiazgów literackich, zachowując jednocześnie pozaliterackie znaczenie³. Tak nazywają swe utwory, zazwyczaj w dedykacjach i wierszach programowych, m.in. Janus Pannonius (*De suo libro*), Jean Salmon Macrin (*Odes* 1, 3), Filip Buonaccorsi (*Ad Caesarem*) czy Andrzej Krzycki (*Andreas Cricius Lectori*). Sam Kochanowski w epigramacie wprowadzającym do wydania tomu zawierającego cztery księgi elegii i foricenia (Kraków 1584) o swych utworach mówi *nugae*:

¹ Zob. np.: S. Graciotti, *Fraszki i „fraszki”*, „Język Polski” 1964, t. 44, nr 5, s. 258–259, 266–267; M. Lenart, *Patavium, Pawa, Padwa. Tło kulturowe pobytu Jana Kochanowskiego na terytorium Republiki Weneckiej*, Warszawa 2013, s. 99–101, 111–112.

² Zob. Z. Głombiowska, *O kilku fraszkach Jana Kochanowskiego*, „Wratislaviensium Studia Classica, olim Classica Wratislaviensia” 2015, t. 4 (35), s. 281.

³ Zob. hasło *nugae* [w:] *Thesaurus Linguae Latinae*, 1573, https://books.google.pl/books?id=HoVNAAAACAAJ&pg=PA253&lpg=PA253&dq=thesaurus+linguae+latinae+nugae&source=bl&ots=K9sEKe7iQd&sig=EQ3ty66L8jnKyST2W1Iv1A-URI8&hl=pl&sa=X&ved=0ahUKEwi_ra-84_3XAhWjF5oKHYzuBj8Q6AEIWzAI#v=onepage&q=thesaurus%20linguae%20latinae%20nugae&f=false [dostęp: 15.02.2018] oraz w słowniku Jana Mączyńskiego *Lexicon Latinopolonicum*, 1564, http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/applet?mimetype=image%2Fxdjvu&sec=false&handler=djvu_html5&content_url=%2FContent%2F23849%2Fdirectory.djvu&p=538 [dostęp: 15.02.2018].

AD LECTOREM

Si quis eris lector nugarum forte mearum,
 Nostra vel ignoto Musa dicata tibi est (w. 1–2).

Mistrz z Czarnolasu posługuje się też słowem *nugae* w znaczeniu pozaliterackim, gdy w jednym z foriceniów zapewnia, że czystymi bzdurami (*nugae merae*) są opowieści o tym, iż to woda jest źródłem poetyckiego natchnienia (*For.* 78, 1–9).

Powstał też w renesansie pewien zbiór epigramatów zatytułowany *Nugae*, na który warto zwrócić uwagę w kontekście *Fraszek*⁴. Jego autorem jest francuski humanista Nicolas Bourbon, zwany Borboniusem (1503 – około 1551). Wydał on w 1530 roku w Lyonie zbiór zatytułowany *Epigrammata*. Po trzech latach przygotował nowe wydanie, nie tylko poprawione i poszerzone, lecz też ze zmienionym tytułem: *Nugae*. Zawierało ono niemal sześćset epigramatów i zostało wiosną 1533 roku wydane w Paryżu w oficynie Michela de Vascosana, a jesienią tego samego roku w Bazylei u Andreasa Cratandera. Kolejna edycja, jeszcze bardziej poszerzona, zatytułowana *Nugarum libri octo*, ukazała się w 1538 roku w Lyonie (Gryphe), a następnie w 1540 roku w Bazylei (Cratander) i liczyła 1281 utworów.

Zmiana tytułu była przemyślanym i celowym zabiegiem Borboniusa, dawała bowiem możliwość zabawy podwójnym znaczeniem słowa *nugae*. I jak w zbiorze *Fraszek* jest wiele utworów o fraszkach, tak też w zbiorze Bourbona, w wielu utworach i w różnych kontekstach, pojawia się termin *nugae*. Im bardziej zbiór się rozrastał, tym więcej przybywało utworów autotematycznych. Warto więc popatrzeć i porównać, jak bawią się swymi poetyckimi drobiazgami Bourbon i Kochanowski, odkryć pewien intertekstualny dialog, który toczy się pomiędzy łacińskim i polskim zbiorem.

Nugae Bourbona otwiera wiersz programowy, skierowany do „erudytów”:

AD EOSDEM (Ad doctos)

Ite alio docti : non sunt haec carmina vobis
 facta, nec in vestras digna venire manus.
 Hic nihil est prorsus caperata fronte legendum,
 vel quod Aristarchi lima severa notet.
 Atque hunc ne tristic vexet censura libellum,
 pro titulo „Nugas” ipse libenter habet (w. 1–6)⁵.

Bourbon, zgodnie z egzordialną konwencją, wskazuje grono adresatów swych utworów i sugeruje sposób odbioru. Odpędza „uczonych”, posługując się topossem skromności:

⁴ Na *Nugae* Bourbona zwrócił już uwagę Stanisław Zathy: „Jako rodzaj poezji, najpodobniejsze są do «Fraszek» «Nugae» Borboniusa, utwory dosyć blade, bez większej wartości; wiele ich jest, przeróżnej są treści, ale prawdopodobnie Kochanowskiemu za wzór nie służyły – przynajmniej nie można tego udowodnić, że służyły”. S. Zathy, „Fraszki” Jana Kochanowskiego. *Studium literackie*, Kraków 1903, s. 25. Zob. też J. Schulte, *Jan Kochanowski i renesans europejski. Osiem studiów*, Warszawa 2012, s. 113, 121–126.

⁵ Korzystam z ostatniego wydania, które ukazało się za życia autora: *Nicolai Borbonii Vandoperani Lingonensis Nugarum Libri octo*, Basiliae 1540.

jego utwory nie są godne dostać się w ręce erudytów. *Nugae* są tak niepozorne, że powinny się znaleźć poza uwagą i oceną krytyków⁶. Przedstawicielem uczonych jest Arystarch, znany ze swej surowości Aleksandryjski gramatyk, którego wspomina Horacy w *Ars poetica* (w. 450). Wiemy, że Arystarch wsławił się pracą nad poematami Homeryckimi, swym pilnikiem znacząc miejsca niepewnego autorstwa. Odpędzenie Aleksandryjskiego krytyka może więc też być deklaracją odcięcia się od epiki, rodzajem *recusatio*⁷. Arystarch pojawi się również u Kochanowskiego, także w wierszu o fraszkach, lecz w innym kontekście, do czego jeszcze wrócimy.

Zgodnie z zasadami retoryki (*peroratio*) do tych samych uczonych adresatów zwraca się Bourbon w jednym z ostatnich utworów ósmej księgi:

AD ERUDITOS

Hoc si „Nugarum” vos perlegisse volumen
 paenitet, errastis, vestraque culpa fuit.
 Frons hujus operis „Nugas”, non seria praefert :
 „Nugas” pro titulo (ne quis aberret) habet.
 Praeterea, o docti, non vobis lusimus ista,
 sed quibus ad „Nugas” consensuisse vacat (VIII 155).

Gdyby się okazało, że erudyci, wbrew ostrzeżeniom, przeczytali epigramaty i odczuwają z tego powodu estetyczny dyskomfort, jest to wyłącznie ich wina. *Nugae* przeznaczone są bowiem dla tych, którzy potrafią docenić zabawę i żarty. Pojawia się w tym epigramacie charakterystyczna opozycja: *seria – nugae*. *Nugae* nie mają w sobie nic poważnego, powstały w ramach *otium litterarium* i w podobnej atmosferze powinny być czytane.

Warto zauważyć, że w obu przytoczonych utworach, tworzących klamrę spinającą cały zbiór, obroną przed surową oceną (czy nawet cenzurą) jest już sam tytuł i jego podwójne znaczenie. *Nugae* to utwory tak lekkie i błahe, iż powinny się znaleźć poza wszelką krytyką. Mamy jednak ślady w literaturze świadczące o tym, że tytuł *Nugae* sprowokował pewnych autorów do uszczypliwych żartów na temat zawartości tak nazwanego zbioru:

Paule, tuum inscribis Nugarum nomine librum:
 In toto libro nil melius titulo⁸.

Autorem tego epigramatu (*In titulum cuiusdam libri*) jest Joachim du Bellay, który zapewne znał *Nugae* Bourbona. Niektórzy badacze więc przypuszczają, że to właśnie Borbonius kryje się pod imieniem „Paulus” i jest adresatem tego utworu⁹. Bardzo

⁶ Por. N. Bourbon, *Nugae (Bagatelles) 1533*, édition critique, introduction et traduction par S. Laigneau-Fontaine, Genève 2008, s. 55 (Wstęp).

⁷ Por. *ibidem*, s. 225, przyp. 76.

⁸ J. du Bellay, *Œuvres Poétiques*, t. 7, Paris 1984, s. 87.

⁹ Zob. T. Warton, *The History of English Poetry: From the Close of the Eleventh Century to the Commencement of the Eighteenth Century*, vol. 3, London 1840, s. 433. Tę interpretację przyjmuje też J. Schulte, *Jan Kochanowski...*, s. 123–124. Zestawia także epigramat du Bellaya z fraszką *Do Walka*.

podobny wiersz – tym razem skierowany do anonimowego adresata: *In quen-
dam* – napisał także Piotr Roizjusz, umieszczając go w serii epigramatów na grafo-
manów (*In malos poetas*):

Nugas inscripsit quidam sua carmina vates;
Nil toto in libro verius est titulo¹⁰.

Popatrzmy teraz na *Fraszki*. Na karcie tytułowej został umieszczony epigramat:

FRASZKI tym książkom dzieją; kto się puści na nie
Uszczypliwym językiem, za fraszkę nie stanie¹¹.

Również w tym zbiorze tytuł staje się obroną przed atakiem krytyków. Jest ostrzeżeniem: czytelnicy, którzy ośmielą się złośliwie komentować fraszki, będą jeszcze mniej od nich warci. W tej przewrotnej *anteoccupatio* Kochanowski, być może mając w pamięci przytoczony epigramat Roizjusza (niewykluczone, że także du Bellaya), stosuje znaczenie słowa *fraszka* odnoszące się do osoby. Warto pamiętać, że również w języku łacińskim rzeczownik *nugae* może mieć znaczenie osobowe. Może wskazywać lekkoducha, kogoś niepoważnego, kto nie zna umiaru w żartach i robi z siebie błazna.

Tytuł jako obrona przed krytyką i jako wytłumaczenie błahości utworów powraca jeszcze we fraszce *Do Walka*:

Walku mój, ty mię nie rozgniewasz sobie,
Że się me fraszki kiepstwem zdadzą tobie.
Bych ja też w nich był baczył statek jaki,
Wierz mi, nie byłby tytuł na nich taki (I 38).

Zwróćmy uwagę na opozycję: *fraszki* – *statek*, czyli to, co żartobliwe i błahe, wobec tego, co poważne¹². Jest więc to przeciwstawienie analogiczne do wspomnianego wcześniej: *nugae* – *seria* u Bourbona. Jego wariantem jest skonstrastowana para pojęć: *opes* – *nugae*, czyli to, co ma dużą wartość, wobec tego, co jest jej pozbawione¹³. Stosując tę opozycję, Bourbon droczy się z czytelnikiem:

AD LECTOREM

Non tot opes Babylon nec Roma nec ipsa Corinthos,
non tot opes Stygii possidet arca Jovis,
quot meus hic gemmas, quot commoda continet unus,
qui tamen exiguo venditur aere liber.

¹⁰ *Petri Royzii Maurei Alcagnicensis Carmina, pars II carmina minora continens*, ed. B. Kruczkiewicz, Cracoviae 1990, s. 431.

¹¹ Cytuję według wydania: J. Kochanowski, *Fraszki*, oprac. J. Pelc, Wrocław 1991.

¹² Por. J. Schulte, *Jan Kochanowski...*, s. 123–124.

¹³ Zob. N. Bourbon, *Nugae...*, s. 51 (Wstęp).

Hiccine totus hias lector ? Nec ludicra sentis ?
 Credule, cui faciunt haec mea verba fidem.
 Num gerit hic titulum „Nugarum” in fronte libellus ?
 „Nugas” ut nugas accipe, non ut opes (III 138).

Wyliczanie bogactw i skarbów, których spodziewałby się czytelnik w książeczce, kończy kokieteryjna pointa. Skoro są to *Nugae*, nie należy mieć tak wielkich oczekiwań wobec zawartości zbioru. Można jednak w tej deklaracji dopatrzeć się pewnej przewrotności. Skoro czytelnik nie powinien być łatwowierny, to też nie powinien traktować poważnie zapewnień o znikomości i lichości książeczki, które stale powtarzają się w wierszach autotematycznych. Wszelkie wszakże tego rodzaju deklaracje są przekornym żartem¹⁴. Zresztą w innych epigramatach tego samego zbioru Borbonius zapewnia, że dzięki swym *Nugae* nie tylko zdobędzie sławę większą niż antyczni poeci z Wergiliuszem na czele, lecz dorówna nawet samemu Orfeuszowi (np. II 155)¹⁵.

Podobna gra z czytelnikiem toczy się we *Fraszkach*:

DO GOŚCIA
 Nie pieść się długo z mymi książeczkami,
 Gościu, boć rzeką: „Bawisz się fraszkami” (I 36).

Nie mniej przekornie brzmią zapewnienia poety we fraszce *O fraszkach*:

Próżno mnie do dziewięci lat swe fraszki chować,
 Jako ksiąg mądrzy ludzi zwykli poprawować;
 Bo tu moją pilnością już nic nie przybędzie,
 Bych kreślił i nadkreślił, fraszka fraszką będzie (II 88).

I ten epigramat jest zapewne figlarnym kokietowaniem odbiorcy, zwłaszcza gdy wiemy, że Kochanowski zwlekał z wydaniem fraszek (choć niektóre już wcześniej krążyły wśród znajomych) i prowadził z wydawcą dyskusje na temat zawartości zbioru¹⁶.

Przewrotne deklaracje na temat braku wartości utworów rozbrzmiewają też w żartach związanych z kupnem książeczki. Już Marcjalis targował się z Kwintusem, który chciał dostać epigramaty w prezencie, by nie tracić pieniędzy na *nugae* (IV 72). Podobną grę z czytelnikiem prowadzi Borbonius:

¹⁴ Epigramat ten (III 138) przytacza też Jorg Schulte (*Jan Kochanowski...*, s. 123), dochodzi jednak do odmiennego wniosku, twierząc, że Bourbon „rezygnuje z nadania swym dziełom wartości większej, niż sugerowałby tytuł”.

¹⁵ Por. N. Bourbon, *Nugae...*, s. 56–58 (Wstęp).

¹⁶ Zob. *Cochanoviana II. Materiały do dziejów twórczości Jana Kochanowskiego z lat 1551–1625*, wyd. i oprac. M. Korolko, Wrocław 1986, s. 156. Por. też J. Sokolski, *Lipa, Chiron i labirynt. Esej o „Fraszkach”*, Wrocław 1998, s. 9 oraz Z. Głombiowska, *O kilku fraszkach...*, s. 284.

AD HUJUS LIBRI EMPTOREM

Quisquis emis nostras, ratus esse opus utile, „Nugas”,
oro, cave culpa decipiare tua.
Sunt operis titulus „Nugae”, sunt ludicra „Nugae”,
sunt ut scripta legas talia, non ut emas (VIII 152).

Również w tym epigramacie zabawa polega na wykorzystaniu podwójnego znaczenia tytułu. Odkrywamy też wspomnianą już wcześniej opozycję *opes – nugae*. Książeczka zawiera żarty i zabawy, pozbawione „wartości rynkowej”; jest czymś, co się czyta, a nie posiada. Epigramat ten podaje więc czytelnikowi pewnego rodzaju „instrukcję obsługi” zbioru.

O kupowaniu *Fraszek* pisze także Kochanowski, również wykorzystując podwójne znaczenie tego słowa:

DO GOŚCIA

Jesli darmo masz te książki,
A spełna w wacku pieniążki,
Chwałę twą rzecz, gościu bracie,
Bo nie przyjdiesz ku utracie;
Ale jesliś dał co z taszki,
Nie kupiłeś jedno fraszki (I 1).

Błahość tematyki swych utworów Bourbon i Kochanowski tłumaczą, wskazując te same źródła natchnienia i ich konwiwialny charakter. Stacjusz, którego *Sylwy* cieszyły się w renesansie dużą popularnością, w przedmowie do tego dzieła pisze, że powstało ono pod wpływem nagłego zapału: *subito calore* (*Silvae* I pr. 3). Pojęcie *calor* przejęli humaniści, widząc w nim rodzaj natchnienia poetyckiego pozwalającego pisać lekkie utwory okolicznościowe, np. epigramaty¹⁷. Powstało więc rozróżnienie: *furor*, czyli natchnienie pochodzące od bogów, które uzdalnia do tworzenia poezji wysokiej, oraz *calor*, czyli zapał (żar), który rodzi się najczęściej w czasie radosnych biesiad, wśród obfitych pucharów. Popatrzmy na epigramat zamykający piątą księgę *Nugae*. Poeta, rozstając się z czytelnikiem, wyjaśnia tego powody:

LECTORI

Lector, Rubella me vocat
ad prandium, unde laetior
revertar huc, sed sobrius,
pluresque Nugas adferam (V 127).

¹⁷ Por. P. Galand-Hallyn, *L'inspiration poétique au Quattrocento et au XVI^e siècle* [w:] *Poétiques de la Renaissance : le modèle italien, le monde franco-bourguignon et leur héritage en France au XVI^e siècle*, sous la direction de P. Galand-Hallyn, F. Hallyn, Genève 2001, s. 132–137.

Konieczne jest więc chwilowe porzucenie czytelnika, by udać się do źródła, z którego można zaczerpnąć natchnienia. Uczta, wino, towarzystwo ukochanej Rubelli są niezbędne, by „rozgrzać” talent. W tych okolicznościach rodzi się *calor*, dzięki któremu mogą powstać *nugae*. Może warto w tym miejscu przypomnieć jedną z łacińskich fraszek Kochanowskiego, która ukazuje przeciwną sytuację:

AD FABULLUM

Tarde procedunt foricoenia nostra, Fabulle,
Quid mirum? Coenat saepe poeta domi (For. 32).

Deklaracje o konwiwialnych źródłach natchnienia i o zależnym od Bakchusa procesie twórczym powtarzają się w innych foriceniach (np. For. 74 czy 78), sygnalizuje je też Kochanowski we fraszkach (np. I 2).

Obaj poeci wypowiadają się także na temat kompozycji swych zbiorów, która, zgodnie z tradycją, opiera się na różnorodności (*varietas*). Bourbon wyraża ją, posługując się metaforą pola, na którym rosną różne kwiaty:

DE SUO LIBELLO, AD LODOICUM JAC

Cur hic seria ludicris frequenter
confundam, Lodoice, me rogasti :
agri non nequeunt placere multis,
qui flores varios rosasque gignunt ;
sic mentem recreant, levant, juvantque,
demulcentque epigrammaton libelli,
quae nunc ludicra, nunc severiora
tractant, quae salibus scatent, jocisque (I 110).

Różnorodność kwiatów (*anthologia*) cieszy wzrok i sprawia przyjemność. Zauważmy, że *varietas* polega też na połączeniu tego, co poważne, z tym, co żartobliwe. Podkreśla to Bourbon, tworząc klamrę: opozycja *ludicris* – *seria* występująca w pierwszym werse powtarza się w przedostatnim: *ludicra* – *severiora*. Zostają więc zakwestionowane zapewnienia, że *Nugae* kryją w sobie tylko żarty. Okazuje się, iż jest w nich także miejsce na to, co poważne¹⁸.

Kochanowski natomiast, pisząc o różnorodności swych fraszek, stosuje metaforę *poeta – mercator*

O FRASZKACH

Fraszki tu niepoważne z statkiem się zmieszały;
Komu by drugie rzeczy więc nie smakowały,

¹⁸ Dlatego trudno zgodzić się z Schultem (*Jan Kochanowski...*, s.121), który pisze: „W żadnym jednak z opublikowanych czy to przez Bèze’go, czy to przez Borboniusa epigramatów nie znajdziemy pojęcia przeciwstawnego do *nugae*, które opisywałoby inną, niewidoczną na pierwszy rzut oka, jakość epigramatów”.

Wziąwszy swą część, ostatek drugim niech podawa;
 Ty to wolisz, a ów zaś przy owym zostawa.
 A ja, jako bogaty kupiec w sklepie wielkim,
 Rozkładał swe towary cudzoziemcom wszelkim:
 Tu bisior, tu koftery, tu włoskie zaponki,
 Sam dalej półhatłasie i czarne pierścionki (III 39).

Różnorodność utworów oddaje obraz straganu wypełnionego różnymi towarami. Wśród tej urozmaiconej obfitości każdy może wybrać to, co mu odpowiada. Podobnie w zbiorze *Fraszek* każdy może znaleźć coś dla siebie¹⁹. Warto zauważyć, że i w tym epigramacie autotematycznym jest mowa, jak u Bourbona, o zmieszaniu „statku” (*seria*) i „fraszek” (*ludicra*). Obaj autorzy przyznają, że w ich zbiorach mogą się znaleźć i poważniejsze tematy, wbrew programowym deklaracjom. Czytelnik więc po raz kolejny zdaje sobie sprawę, iż był łatwowierny i dał się wprowadzić w błąd. Odkrywa, że poprzednie zapewnienia poetów były elementem żartobliwej gry.

Popatrzmy na jeszcze jedną fraszkę, która zawiera uwagi na temat różnorodności wierszy w księdze, choć wyraża to już inna metafora:

O FRASZKACH

Najdziesz tu fraszkę dobrą, najdziesz złą i średnią,
 Nie wszystko mury wiodą materiją przednią.
 Z boków cegłę rumieńszą i kamień ciosany,
 W pośrzodek sztuki kładą i gruz brakowany (I 87).

Zbiór fraszek, podobnie jak mur, kryje w sobie różne elementy, czasem i te mniej ozdobne. *Varietas* polega więc nie tylko na różnorodności tematów, konwencji gatunkowych i nastroju, lecz też na łączeniu kunsztownych, pieczołowicie szlifowanych utworów z tymi improwizowanymi przy winie, które są zapisem chwili²⁰. Warto zauważyć, że również Bourbon w innym jeszcze epigramacie, w refleksji autotematycznej, stosuje podobną „murarską” metaforę, lecz w przeciwną stronę. Zapewnia, że wśród odrzuconych kamieni mogą się znaleźć i te drogocenne:

Saepe in neglectis reperitur gemma lapillis (I 147, 9).

Metafora ta być może jest też nawiązaniem do biblijnego obrazu kamienia odrzuconego przez budujących, który stał się kamieniem węgielnym (*Ps* 118, 22)²¹. W każdym razie w *Nugae* można znaleźć małe klejnoty. Zresztą w epigramacie skierowanym do wydawcy (Cratandera) Borbonius pisze, że jego wiersze są starannie wygładzone

¹⁹ Por. Z. Głombiowska, *O kilku fraszkach...*, s. 285. Inaczej J. Sokolski, *Lipa, Chiron i labirynt...*, s. 9–14.

²⁰ Por. Z. Głombiowska, *O kilku fraszkach...*, s. 284. Inaczej J. Sokolski, *Lipa, Chiron i labirynt...*, s. 9–12.

²¹ Bourbon był gorliwym luteraninem i w swych utworach często nawiązuje do Biblii.

szorstkim pumeksem. Ta metapoetycka uwaga wprowadza *Nugae* w nurt misternych drobiazgów literackich, jakimi były między innymi utwory Katullusa. Jest więc to istotna deklaracja programowa, nawiązująca do hellenistycznej poetyki, przede wszystkim Kallimacha²². Przypomnijmy, że poeta z Cyreny twierdził, iż obszerne dzieła są jak wielkie rzeki, które są mętne i niosą z sobą muł. Dlatego też wyżej cenił małe utwory, które są niczym krople czystej jak kryształ wody (*Ap.* 105–112). Podobnie Bourbon i Kochanowski są przekonani, że „małe może być piękne”, że ich poetyckie drobiazgi nie są pozbawione wartości²³.

Jak wiadomo, pojęcia *nugae* i *fraszka* nie ograniczają się do sfery literackiej, lecz mogą rozciągać się na całą egzystencję człowieka i charakteryzować rozmaite ludzkie poczynania. Bourbon z ironią wyraża się o „solistach”, którzy traktują swoje dyskusje zbyt poważnie i mają o sobie wygórowane mniemanie:

IN SOPHISTAS

Nugas agunt, et esse credunt seria
nostri sophistae argutuli (III 14).

I w tym epigramacie pojawia się po raz kolejny opozycja *nugae* – *seria*. Tym razem dotyczy ona postępowania ludzi, które potrafi zdemaskować poeta. Ostrzega więc, że głupstwem może okazać się to, co chce uchodzić za rzecz ważną, co ma pozory wartości i powagi.

Podobny żartobliwy dystans do tego, co w oczach ludzi jest sprawą wielkiej wagi, wyraża Kochanowski w epigramacie *O nowych fraszkach*:

Nic teraz po mych fraszkach, bo insze nastały,
Których poczet na każdy dzień widzę niemały.
Więc je na pergaminie nadobnie pisano,
A niektóre i złotym prochem posypano.
U każdej orzeł i pstra czysta sznura długa,
Spytajże Arystarcha: fraszka jako druga (II 89).

Przywołany został wspomniany już wcześniej Arystarch, surowy krytyk, który nie da się wprowadzić w błąd i potrafi ocenić prawdziwą wartość każdego pisma, zatem i „nowych fraszek”. Zazwyczaj owe „fraszki” interpretuje się jako dokumenty królewskie (pisane na pergaminie i opatrzone pieczęcią z orłem), które wychodziły z koronnej kancelarii, gdzie przez pewien czas pracował Kochanowski²⁴. Widzimy więc, że nawet te ważne królewskie dokumenty mogą stać się obiektem żartów.

²² Por. N. Bourbon, *Nugae...*, s. 55 (Wstęp) i s. 373, przyp. 477.

²³ Por. np. uwagę autotematyczną Bourbona: „Saepe cadus vilis nobile nectar habet” (*Nugae* I 147, 10). Dlatego też nie można się zgodzić z Schultem (*Jan Kochanowski...*, s. 123), który twierdzi, że Bourbon nie przyznaje swym utworom większej wartości (por. przyp. 14).

²⁴ Zob. J. Kochanowski, *Fraszki...*, s. XLV (*Wstęp*). Za tą interpretacją podąża też Schulte (*Jan Kochanowski...*, s. 126–127), który sugeruje jeszcze, że być może „Kochanowski rozumiał

Nie tylko pewne ludzkie działania wzbudzają ironiczny uśmiech obu humanistów. Może się okazać, że całe życie jest rodzajem maskarady. Dlatego też wśród tej mylącej gry pozorów sztuką jest rozpoznanie i wybranie tego, co nie jest głupstwem:

E GRAECO, 'adespoton'

Haec duo scire sat est : gaudere et vivere recte.

Cetera sunt Nugae, somnia, verba, nihil (VIII 37).

Liczy się więc tylko to, by żyć sprawiedliwie i radośnie. Wszystko inne nie ma znaczenia. Jest ułudą, sennym widziadłem. To doświadczenie marności i znikomości życia czy też poczucie absurdu ludzkich poczynań dochodzi do głosu jeszcze mocniej we *Fraszkach*:

O ŻYWCIE LUDZKIM

Fraszki to wszystko, cokolwiek myślémy,

Fraszki to wszystko, cokolwiek czyniémy.

Nie masz na świecie żadnej pewnej rzeczy,

Próżno tu człowiek ma co mieć na pieczy.

Zacność, uroda, moc, pieniądze, sława,

Wszystko to minie jako polna trawa.

Naśmiawszy się nam i naszym porządkom,

Wemkną nas w mieszek, jako czynią łądkom (I 3).

Wobec czasu – który nieubłagalnie płynie, pożerając wszystko – to, co miało wartość, co zapewniało powodzenie i dawało poczucie bezpieczeństwa, okazuje się marnością. Człowiek jest kukielką, która pojawia się przez pewien czas na scenie, by zagrać różne role, czasem tragiczne, czasem komiczne. Targany namiętnościami, goniący za pozorami i udający kogoś innego, niż jest, staje się „bożym igrzyskiem”²⁵. Poeci mają przywilej patrzenia na *theatrum mundi* z boskiej perspektywy. Mogą więc śmiać się z ludzkich poczynań, gdyż człowiek swymi głupstwami (*stultitiis nugisque*) nie przestaje rozśmieszać bogów²⁶.

Widzimy więc, że Bourbon i Kochanowski w podobny sposób wykorzystują zakres znaczenia słów *nugae* i *fraszka*, nie ograniczając go tylko do drobiazgów literackich. Obaj poeci, bawiąc się tytułem, demonstrują pozornie lekceważący stosunek do swych utworów, choć jednocześnie są przekonani o ich wartości. W obu zbiorach cały czas toczy się przekorna i kokieteryjna gra z odbiorcą. Bourbon i Kochanowski tworzą, rzecz jasna, w odmiennych językach, sięgają jednak do tych samych wzorów

przez to tak wielkie podobieństwo owych dokumentów, że nawet Arystarch nie potrafiłby ich rozróżnić”.

²⁵ Zob. Platon, *Prawa* I 644 d e; VII 803 c, 804 b. Metafora ta stała się powiedzeniem, którym często posługiwali się późniejsi autorzy (np. Kochanowski, fraszka III 76). Por. Z. Głombiowska, *W poszukiwaniu znaczeń. O poezji Jana Kochanowskiego*, Gdańsk 2001, s. 159–162.

²⁶ *Marcelli Palingenii Stellati Zodiacus vitae sive De hominis vita libri XII*, Basileae 1594, s. 98. Por. J. Pelc, *Kochanowski. Szczyt renesansu w literaturze polskiej*, Warszawa 2001, s. 364–367.



Wydawnictwo
Uniwersytetu Gdańskiego

ISBN 978-83-7865-766-8
ISSN 1733-4012